Nr. 47. Poznań, środa, 27 listopada 1929. Rocznik 10.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

W dalszym ciągu podajemy drugi z kolei artykuł, zamieszczony w „Printing Number“ londyńskiego „The Times“. Jest to pierwsza część obszernego artykułu pod poniższym tytułem, traktującego o początkach drukarstwa w świecie, którego dalsze rozdziały zamieścimy w dwu następnych numerach „Przeglądu“.

Artykuł ten wyszedł z pod pióra Alfreda M. Pollarda, hon. profesora bibljografji angielskiej w Kings College w Londynie.

II.

Pochodzenie i rozwój drukarstwa.

Wpływ dawniejszego rzemieślnika na pracę nowoczesną.

Według Ulricha Zela, pierwszego drukarza w Kolonji — najwięcej wartościową sztukę drukarską wynaleziono „przedewszystkiem w Niemczech w Moguncji nad Renem w roku 1440“. Datę Zela przyjęto naogół już w poprzednich stuleciach, więc i piąte stulecie będzie niewątpliwie obchodzone również w roku 1940, przyczem jak zwykle nie obejdzie się bez rozstrząsania niektórych kwestyj spornych.

Nie brak bowiem materjału spornego dotyczącego gramatyk łacińskich (Donatuses), gdyż według Zela, — niektóre prace, zanim rozpoczęto je w Moguncji, znane już były w Holandji, a następnie dopiero przyszły do Strasburga, gdzie w latach 1440 i 1450 zamieszkiwał Gutenberg. Co się tyczy roli, odegranej przez Gutenberga — tego uznanego wynalazcy — to krąży wersja, że pożyczył pieniędzy od złotnika Fusta i mu się zaprzedał. Pracownik Gutenberga zaś, Piotr Schoeffer, przeszedł do Fusta, który jako nagrodę za jego niby wynalazek dał mu córkę za żonę. Kontrwersja ta żyje więc wciąż, aczkolwiek jest dziś bardzo pokojowa.

Fust i Schoeffer.

Naogół wiadomo jest, że zanim drukarstwo doszło do pełnego rozkwitu, poprzedziła je długoletnia, mozolna, prymitywnemi narzędziami rozpoczęta praca. Dopiero w roku 1454 i 1455 wydano w Moguncji majestatyczną biblję, drukowaną małemi i czystemi czcionkami, którą wykonano przed sierpniem 1456 r., oraz wspaniałą pracę Fusta i Schoeffera z dużemi czerwonemi i niebieskiemi literami, drukowaną czerwono w ciągu następnej dekady.

Po pewnym upadku drukarstwa nastąpiło znowu 15 lat wytężonej pracy, w których osiągnięto postęp, jak zdolność drukowania więcej niż jednej strony równocześnie, numerowanie zeszytów i stron, zaprowadzenie stron tytułowych czyli wszystkiego, co grało jakąkolwiek rolę w powodzeniu drukarstwa.

Sztuka zaczęła się wkrótce rozwijać. Tu widzimy ślady wpływu Gutenberga na jej dawniejszy rozwój w Strasburgu, gdzie wielką bilbję wykończono przed lub w roku 1460. Inna wielka biblja Gutenberga z odmiennemi czcionkami doświadczalnemi i prawdopodobnie przez niego drukowana, zdaje się być wydana w Bambergu, gdzie podobne czcionki używane były przez Albrechta Pfistera w kilku cienkich książkach ilustrowanych. Także jeden z jego pracowników, Berthold Ruppel, rozpoczął w roku śmierci Gutenberga (1468) lub też przed tem drukować w Bazylei. Triumfalna karjera Fusta i Schoeffera zakończyła się nagle w Moguncji z powodu zrabowania miasta, powstałego wskutek walk między dwoma arcybiskupami, rywalizującymi o biblję, którą oni dla jednego z nich wydrukowali małemi, czystemi czcionkami. Jednakże już w roku 1466 Ulrych Zel, jeden z ich pracowników, rozpoczął swoją długą i płodną karjerę w Kolonji. Wkrótce wszystkie większe wówczas miasta w Niemczech posiadały drukarnie, drukujące pilnie każdego rodzaju książki, według zapotrzebowania, po łacinie i po niemiecku. Wielką podnietą do podtrzymywania wysoko sztandaru sztuki drukarskiej był rok 1480, gdy Medjolan

i Rzym wskazały drogę drukowania mszałów (przypuszczać należy, że przedtem mszały te produkowane były jakąś nieznaną sztuką mechaniczną), a biskupi niemieccy zobowiązali drukarzy do produkcji ładnych wydań, przeznaczonych dla ich prowincyj lub diecezyj.

Czcionki kościelne.

Większość tych mszałów drukowana była ostro zakończonemi czcionkami kościelnemi, podobnemi do kanonicznych, których używali Fust i Schoeffer w ich sławnych psałterzach w roku 1457 i 1459, a w końcu ich pracy przy dawniejszych bibljach Gutenberga. Lecz dwóch poważnych drukarzy, Jerzy Reyser w Würzburgu i Erhardt Ratold w Augsburgu używali zaokrąglonych czcionek kościelnych, z któremi zapoznali się we Włoszech i osiągnęli (specjalnie Reyer) bardzo ładne wyniki. Kilku innych drukarzy najpierw w Norymbergji i Bazylei pracowało w tym samym kierunku. Wysokie lecz wąskie czcionki, ułożone w prostych linjach i ostro zakończone, były pomysłem pisarzy duchownych, którzy złączyli powagę ceremonjalną z oszczędnością pergaminu, w handlu zaś używali czcionek małego rozmiaru. Od czasu kiedy wszelkie ostre zakończenia czcionek zaczęto więcej zaokrąglać, strona drukowana przybrała wygląd przyjemniejszy. Proces ten zaczął postępować w dalszym ciągu, gdy zaczęto się wzorować na zaokrąglonych głoskach antycznych lub rzymskich z dziewiątego wieku. Te zmodyfikowane czcionki, używane tylko okazyjnie, nazywano półgotyckiemi lub półrzymskiemi, t. j. stosownie do stylu, który wówczas przeważał. W najnowszej nomenklaturze jednak zsegregowane są one razem jako gotica-antiqua lub fere-humanistica. Jakkolwiekby jednak je nazywano, niektóre z tych niemieckich czcionek przedstawiały się okazale, a szczególniej te, których używał Zela „w mszale“ Bartłomieja Pisanusa w roku 1482. Typ ten nie można inaczej nazwać jak półgotyckim. Podobnie ładny styl półrzymski przedstawiają wspaniałe czcionki, używane przez Liemhardta Holle'a do drukowania „Cosmographia“ w Ptolemy w Ulmie w roku 1482, których mr. St. John Hornberg użył jako modelu, według którego wzorował typ starego wspaniałego „Don Quixote“. Dokładnie biorąc, to czcionki rzymskie lub „antiqua“, oprócz Włoch, a potem Francji, nie miały w pierwszem stuleciu powodzenia, ani w Niemczech ani gdziekolwiek indziej.

„Fraktura“.

Oprócz różnych gustownych krojów Niemcy przyczynili się specjalnie do odlewu dwóch krajowego typu czcionek z kursywy, znanych jako „Schwabacher“ (nazwa nieznanego pochodzenia), które zaczęto używać w roku 1485 w Norymbergji, oraz czcionek „Fraktura“, których krój naszkicowano z czcionek używanych w Augsburgu dla książki do nabożeństwa cesarza Maksymiljana („Gebetbuch“ 1514 i „Teuerdank“ 1517). Przybrały one swoją charakterystyczną formę dopiero w kilka lat później w Norymbergji i Wittenbergji.

Reasumując powyższe, zasługi Niemców około rozwoju drukarstwa w 15 i na początku 16 stulecia były dość poważne. Gdyby nawet przyjąć, że niewyjaśnione dotąd pewne eksperymenty czyniono w Holandji już przed rokiem 1440, faktem niezaprzeczalnym jest, że Gutenberg, Fust i Schoeffer byli Niemcami i sztuka drukarska jest wynalazkiem niemieckim. Wysoko cenione książki Fusta i Schoeffera pod względem artyzmu ich wykonania, a i książki kościelne, które wychodziły w ciągu 20 lat, z ich ustępami ozdobionemi dużemi głoskami, nagłówkami i inicjałami w kolorach niebieskim lub czerwonym, są wciąż czarujące. Mało drukarzy posiadało wówczas dobre głoski z drzewa, a drzeworyty w niemieckich książkach ilustrowanych, mimo, że może mniej zachwycające jak we włoskich lub francuskich, mają jednak więcej siły dramatycznej i charakteryzacji Nakład Niemiec w 15 stuleciu szacuje się na około 10 000 różnych wydawnictw, t. j. około jednej trzeciej całej produkcji Europy. Pozatem Niemcy nauczyły resztę Europy drukować, a jeżeli produkcja dziś ulega wpływom tradycyj, wyszłych z Włoszech lub Francji, których delikatniejsze rękopisy były łatwiejsze do reprodukcji, to jednak nie można zaprzeczyć, że Włochy i Francja od Niemców nauczyły się drukarstwa.

Stosunek liczebny uczniów drukarskich do wykwalifikowanych pracowników.

W numerze 45 „Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego“ z dnia 9 listopada r. b. ukazało się rozporządzenie następującej treści:

Rozporządzenie wojewody poznańskiego
z dnia 9 października 1929 r.
w sprawie stosunku liczebnego terminatorów do pomocników w przemyśle graficznym.

Na podstawie art. 125 i 132 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) po porozumieniu się z Okręgowym Inspektorem Pracy oraz po wysłuchaniu Izb Przemysłowo-Handlowych zarządzam:

Drukarnie uprawnione są do przyjmowania terminatorów w liczbie, zależnej od ilości zatrudnionych w odnośnych zakładach wykwalifikowanych pracowników i to w stosunku u składaczy ręcznych, maszynistów drukarskich i stereotyperów.

Do 3 wyuczonych pracowników — 1 terminator,
Do 6 wyuczonych pracowników — 2 terminatorów,
Do 9 wyuczonych pracowników — 3 terminatorów,
Do 12 wyuczonych pracowników — 4 terminatorów,
Do 15 wyuczonych pracowników — 5 terminatorów.

Na każdych dalszych 4 pomocników jeden terminator w każdym dziale pracy.

U litografów, kamieniodrukarzy, chemigrafów i fotomechaników na jednego pomocnika 1 terminator.

Obejście tej skali terminatorów przez przyjmowanie młodocianych pracowników jest niedopuszczalne. Do terminatorów zaliczyć należy przy obliczaniu dozwolonej ich ilości także praktykantów.

Właściciel drukarni, który nie jest należycie wyuczonym drukarzem i nie zatrudnia żadnego wykwalifikowanego pracownika, nie ma prawa trzymania terminatorów.

Winni naruszenia niniejszego rozporządzenia podlegają karom, przewidzianym w art. 126 i dalszym działu VII ustawy przemysłowej.

Wojewoda: (—) R. Raczyński.

Drukarstwo na usługach reklamy.

Pierwsze swe prymitywne zaczątki zawdzięcza reklama prawie że wyłącznie drukarstwu.

Ze stopniowym rozwojem drukarstwa następuje rozwój reklamy, który osięgnął w drugim ćwierćwieku XX-go stulecia, swój najwyższy, zdaje się poziom...

Pierwszych początków reklamy jako takiej należy szukać podobno w „ogłoszeniu" pewnego Anglika w piśmie angielskiem w połowie 17-go wieku, za pomocą którego poszukiwał zagubionego ulubionego... pieska. Było to równocześnie pierwsze drobne ogłoszenie, stanowiące obecnie nieodzowną część składową i poważną pozycję dochodową każdego większego dziennika.

Rozwój reklamy postępował początkowo bardzo słabem tempem, rzec można, iż właściwy rozwój reklamy datuje dopiero od ostatnich lat 50-ciu. — Główną przyczyną rozwoju reklamy jest niesłychany rozwój i udoskonalenie środków komunikacyjnych, łączących odległe lądy i kraje, umożliwiających i przyspieszających wymianę produktów tamże wytwarzanych, względnie wymianę surowców na gotowe towary danego kraju.

Reklama, aż do wynalezienia litografji przez Senefelda, posługiwała się prawie wyłącznie czcionkami drukarskiemi, przechodząc stopniowo z prymitywnych i nieudolnych początków, do dzisiejszego wysokiego poziomu. Z chwilą wynalezienia litografji, horyzont reklamowy rozszerzył się znacznie: widzimy niebawem reklamy obrazkowe wielobarwne, dołączane później do opakowań czekolady, perfum i innych kosmetyków, do środków spożywczych lub tp., widzimy efektowne opakowania luksusowe do wszelkiego rodzaju towarów, etykiety na butelki wielobarwne itp.

Równocześnie z chwilą wynalezienia fotografji, drukarstwo przystosowuje niebawem i ten wynalazek do celów graficznych i reklamy, za pomocą kliszy jedno, a później wielobarwnych, doskonale zastępujących i uzupełniających litografję, zwłaszcza, że sposób ten jest tańszy niż druk litograficzny, przedewszystkiem przy mniejszych, lub często powtarzających się nakładach.

Wynalezienie tzw. stereotypji w dużej mierze posunęło naprzód sprawność i szybkość reklamy: z gotowego zestawu czcionkowego względnie kliszy czcionkowych lub obrazkowych, można zapomocą prasy odbić na specjalnie spreparowanej tekturze matrycowej dowolną ilość odbitek, które odlewa się w stereotypji na gotowe do druku formy, zaoszczędzając w ten sposób wielokrotnego zestawu i zapobiegając niszczeniu czcionek, względnie czyniąc zbędnem wykonanie dalszych kliszy, co przy masowych drukach, ma doniosłe znaczenie.

Dla reklamy prasowej ma stereotypja i dziś jeszcze niemałe znaczenie, co na jednym choćby przykładzie uwidocznimy: Fabryka bateryj elektrycznych pragnie swoje wyroby zareklamować w kilkudziesięciu pismach równocześnie. Przysyła więc do biura reklamy odnośne polecenie i tekst ogłoszenia oraz rysunek lub klisz, z którego w kilkunastu minutach wykonuje się odpowiednią ilość matryc lub odlewów gotowych do druku. Biuro reklamy w tym czasie wygotowało już odnośne listy do poszczególnych pism, dołącza więc do każdego listu matrycę ogłoszeniową lub gotowy do druku odlew i wysyła natychmiast zlecenie pocztą (częstokroć ekspress) poszczególnym dziennikom. — W ten sposób ogłoszenie nadane ukazuje się przeważnie już tego samego dnia w odnośnem piśmie.

W ostatnich latach dwudziestu powstały dalsze sposoby udoskonalonego druku, dające nowy i wspaniały impuls nowoczesnej i efektownej reklamy: druk ofsetowy, jedno lub wielobarwny, nadający się głównie do wytwornych masowych druków reklamowych, oraz druk wklęsły (rotograwura), drukujący ryciny oraz tekst czcionek (przeniesiony poprzednio za pomocą odbitki z kamienia na płytę miedzianą), w kolorze przeważnie sepia (bronz), lub zielonym, niebieskim itp. kolorach, zatem każdorazowo tylko w jednym kolorze.

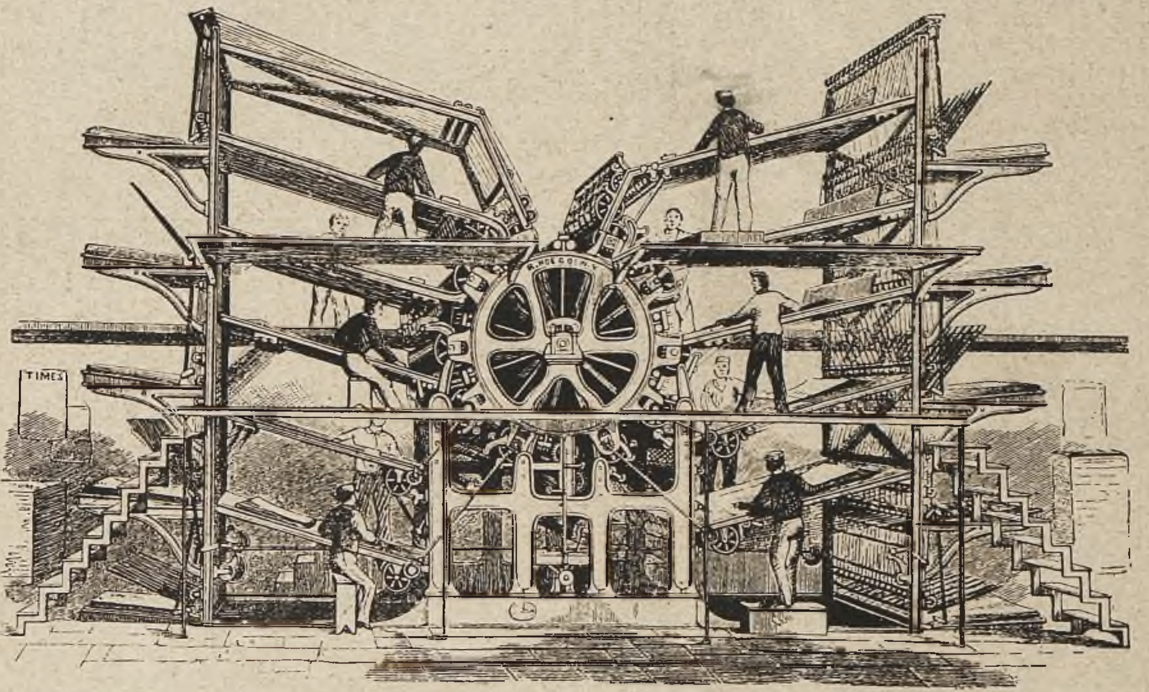
Na Wystawie Reklamy Nowoczesnej w Berlinie, która odbywała się w tym roku we wrześniu, widzieliśmy pierwsze próby druku wklęsłego wielobarwnego, które — jak na początek — wypadły wcale zadawalniająco. Należy się spodziewać rychłego dalszego udoskonalenia tego wytwornego środka reklamy.

W ostatnich dwóch latach powstał dla reklamy drukowanej groźny współzawodnik — zwłaszcza jeżeli się rozchodzi o reklamę na objektach nieruchomych: światło elektryczne; w wielkich miastach zauważyć można w ostatnich czasach efektowną reklamę wielobarwną wzrokową, przechodzącą swą wspaniałością wszystko, co w tej zaniedbanej dotąd dziedzinie uczyniono. Jest to poprostu nieustająca iluminacja danego objektu kina, teatru, domu towarowego, kawiarni etc, pozostawiająca na widzu niezatarte i trwałe wrażenie.

Michał Kuliński (Poznań).

Rozwój maszyny rotacyjnej.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło w dziedzinie druku rotacyjnego dużo nowości i udoskonaleń, które wprowadzono po to, by ulepszyć i przyspieszyć drukowanie gazet o wszelkich formatach.



Szybkodrukująca maszyna Hoescha z roku 1850.

Druk rotacyjny musiał się rozwijać we wszystkich kierunkach. Dzienniki miały być ilustrowane okazyjnie, a nawet codziennie, a często ilustracje te miały być oddane kolorowo. To samo dzieje się ze stronami ogłoszeniowemi, — co się zdarza rzadziej — aby ogłoszenia barwne rzucały się w oczy czytelnikom. W każdym bądź razie rosły stale wymagania, stawiane konstrukcji maszyny rotacyjnej. Długoletnia wojna uniemożliwiła realizację licznych problemów w dziedzinie budowy maszyn. Dopiero czasy pokojowe torują drogę twórczości.

Jednym z głównych zadań wszystkich prawie państw było: dorównać Ameryce w budowie maszyn drukarskich! Na szczęście popyt na szybkodrukujące maszyny rotacyjne z dniem każdym się wzmagał. Równolegle z tem stawiano wszechstronnie wymagania co do ich pracy jakościowej i ilościowej. Wszystkim tym wymaganiom sprostał przedewszystkiem angielski i niemiecki przemysł drukarski, udoskonalając na każdym kroku wszelkie maszyny. Bardzo często stawiano zbyt wygórowane żądania, zgodne z duchem czasu — które się odźwierciadlają w tak licznych konstrukcjach specjalnych, szczęśliwie rozwiązanych.

Dawniej pracowano w ciężkich warunkach, ale zgoła odmiennych. 106 lat upływa, odkąd w Berlinie puszczono w ruch pierwsze szybkodrukujące maszyny, na których drukowano małe czterostronne dzienniki. Zanim druk maszynowy zdobył prawo obywatelstwa, pracowano na drewnianych, tu i owdzie na metalowych prasach ręcznych.

W Anglji i Ameryce duchowe wymagania były wówczas większe. Tam prędko zrealizowano konstrukcję szybkoprodukujących maszyn drukarskich. Na rycinie 1 widzimy taką „gigantyczną" prasę, pochodzącą z roku 1850.

Maszyna ta posiadała poziomo ułożony cylinder dla formy, a dookoła niego ugrupowanych było 10 cylindrów do druku, które pokonywały wysoki nakład „New-Jork Sun" — w 10-krotnej ilości. Maszyna ta, jak wszystkie inne w owych czasach, dawała tylko jednostronny druk. Arkusze nakładano dwa razy, by otrzymać druk dwustronny. Pociągała to za sobą konstrukcja maszyny, jakkolwiek znany był już druk okazały i przedruk z chwilą rozpoczęcia budowy pras szybkodrukujących.

Dowodem tego są maszyny konstrukcji Koeniga i Cowpera, który w roku 1815 wynalazł półokrągłą stereotypję. Cowperowi chodziło tylko o zaokrąglenie płaskich stereotypów przez ogrzanie celem zastosowania ich do swej ówczas skonstruowanej maszyny rotacyjnej, których 10 sztuk zakupił Bank Anglji. Wspomniany cylinder do typów maszyny Hoescha posiadał taki obwód, że zamknięta na nim kolumna o licznych szpaltach wykazywała tak mało napięcia, jakkolwiek powszechnie spodziewano się więcej.

Ogromne zużycie czcionek pociągnęło za sobą stworzenie druku płytowego na maszynie rotacyjnej, której konstrukcję przypisuje się Amerykanom William Bullock i Avery Wilkinson. Tego typu ulepszona maszyna poraz pierwszy pojawiła się w Niemczech dopiero w roku 1873. Pochodziła ona z zakładów londyńskiego wydawnictwa „Times" i nosiła miano „prasy Waltera", z nazwiska wydawcy tego światowego pisma. Prasa Waltera była prototypem wszystkich później w Niemczech budowanych maszyn rotacyjnych. Z tej starej konstrukcji pozostawiono tylko wał do papieru oraz cylindry do druku i do płyt.

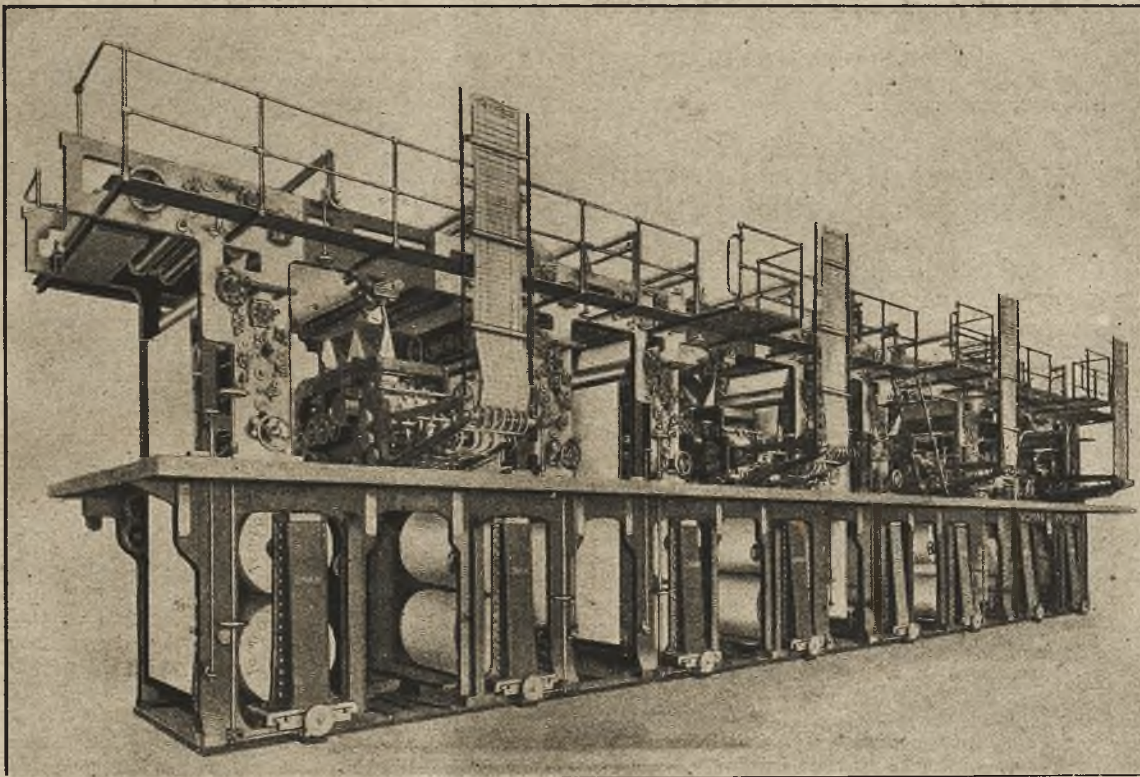
Wszystko inne zostało radykalnie zmienione; maszyna rotacyjna musiała produktywnie pracować, a pozatem być tak skonstruowana, by na niej można było wykonać wszelkie rodzaje druku nowoczesnego.

Dla dzienników o większej objętości mogą dzisiaj wchodzić w rachubę tylko maszyny rotacyjne, o układzie szeregowym. Drukowanie gazet jest dziś wyłączną dziedziną maszyn rotacyjnych. Nie należy zapominać, iż prasą taką można drukować i ryciny oraz różne wkładki, by odpowiednio ożywić tekst na stronach pism.

Z tej możliwości dzisiaj dużo się korzysta. W licznych dziennikach podziwia się od czasu do czasu

wielobarwne ryciny, a nawet barwne ogłoszenia, które w ostatnim czasie doszły do czterobarwnych. — Wymagania poszły nawet dalej, tak, że ostatnio uskuteczniа się na nich jeszcze druk ilustracyjno - rotacyjny i wielobarwny. Do masowego druku dzieł stworzono specjalne maszyny rotacyjne, któremi można w najlepszym razie drukować książki o 384 stronach.

Również do druków offsetowych skonstruowano specjalne maszyny rotacyjne, które uposażone są w najnowsze zdobycze techniki.



Jeden z ostatnich modeli maszyny rotacyjnej czteroszeregowej.

Maszyny rotacyjne są dzisiaj już w stadjum tej doskonałości, że można niemi wykonywać nawet najbardziej precyzyjną pracę. Precyzyjność poszczególnych części bywa badana na pierwszorzędnych maszynach i pod ścisłą kontrolą, a przy masowej produkcji wszystkie części maszyny bywają jak najdokładniej sprawdzane. Maszyny rotacyjne budowane są dziś pod znakiem racjonalizacji, która wyklucza wszystko zbyteczne, a najwięcej uwagi zwraca się na wygląd i całość konstrukcji.

Kurczenie się czcionek przy stereotypji mokrej.

W pewnej drukarni zauważono po stereotypowaniu kilku wierszy, że po ukończeniu stereotypowania czcionki znacznie się skurczyły. Chodziło w tym wypadku o stereotypję mokrą na zwykłym aparacie do stereotypowania, ogrzewanym węglem. Płyta u niego bywa odlewana w aparacie, który umieszczony jest ponad kotłem zawierającym ołów.

Badanie typów czcionek wykazało, że odnośne pismo zapadło się wskutek nadmiernego ogrzania. Ogrzana forma, prawdopodobnie przed zdjęciem jej z ciepłej podstawy, została dokręcona, przez co górna część czcionek była grubsza od dolnej.

Metal czcionkowy posiadał dostateczną wytrzymałość. Nie zwrócono w opisanym wypadku uwagi na to, że czcionki z ołowiu można tylko miernie ogrzewać i że bezcelowe jest ogrzewanie formy, gdyż wiadomo, że po dłuższym czasie matryca sama wysycha.

Jak doświadczenia i praktyka wykazały, należy pracować przy skombinowanych aparatach stereotypowych z jak największą uwagą, bowiem cyna, zawarta w pewnym odsetku w czcionkach, topi się już przy miernem ich ogrzaniu.

W opisanym wypadku zachodziło i to, że prasa do suszenia za bardzo została dokręcona, co pociągnęło za sobą skurczenie wzgl. skrócenie czcionek.

Z chwili bieżącej

Konkurs na druk kwartalnika „Statystyka Pracy". Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wzywa do składania ofert na druk w roku 1930 kwartalnika p. t. „Statystyka Pracy" w wydaniu polsko-francuskiem, przy nakładzie 950 egz., w formacie 9 × 12½ kw. Objętość zeszytu 100—150 stron, z czego 50% tabel petitowych polsko-francuskich i 50% tekstu garmondem. Termin wykonania w ciągu 25 dni roboczych. Terminy wyjścia z druku kwartalnika są następujące: 1-szy zeszyt — 15 stycznia, 2-gi zeszyt — 15 kwietnia, 3-ci zeszyt — 15 lipca, 4-ty zeszyt — 15 października. Papier na druk dostarczy Urząd.

Bliższe informacje, oraz wzory kwartalnika otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 tabeli petitem w języku polskim, skład 1 tabeli petitem w języku francuskim, skład 1 tabeli petitem w języku polskim i francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim i francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmon-

dem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim i francuskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku francuskim, główki i notatki nonparelowe, okładka kwartalnika (4 strony), skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1-szy tysiąc, każdy następny tysiąc, skład karty tytułowej, skład szmuctytułu, narządzenie 1 formy 16 stron, narządzenie 1 formy 8 stron, narządzenie 1 formy 4 stron, narządzenie 1 formy 2 stron, druk 16 stron w 1 000 egzemplarzach, druk 8, 4 lub 2 stron w 1 000 egzemplarzach, zbroszurowanie jednej formy w 1 000 egzemplarzach, godzina pracy zecera.

Oferty w kopertach zapieczętowanych, z napisem: „Oferta na druk Statystyki Pracy“ wraz z kwitem na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wydawnictwo w ciągu roku, należy przesyłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, w terminie do dnia 10 grudnia 1929 roku. Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom, jako też złożone po terminie wyżej oznaczonym, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Konkurs na druk „Kwartalnika Uboju Bydła“. Główny Urząd Statystyczny wzywa do składania ofert na druk w 1930 roku „Kwartalnika Uboju Bydła“ w 4 zeszytach, wydawanego przez Urząd co kwartał w wydaniu polsko-francuskiem, w formacie 9 × 12½ kw., przy nakładzie 1 100 egzemplarzy. Objętość każdego zeszytu około 40 kolumn tabel petitowych polsko-francuskich i 10 kolumn tekstu garmondem. Termin wykonania zeszytu w ciągu 10 dni roboczych. Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd. Szczegółowe informacje, oraz wzory Kwartalnika otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 tabeli petitem w języku polskim, skład 1 tabeli petitem w języku francuskim, skład 1 tabeli petitem w języku polskim i francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim i francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku francuskim, za noty i główki nonparelowe. Okładka Kwartalnika (4 strony), skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1 000 egzemplarzy, okładka kwartalnika (2 strony) wzgl. odbitek, skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1 000 egzemplarzy, skład karty tytułowej, skład szmuctytulu, narządzenie 1 formy 16 stron, narządzenie 1 formy 8 stron, narządzenie 1 formy 4 lub 2 stron, druk 16 stron w 1 000 egzemplarzach, druk 8 stron w 1 000 egzemplarzach, druk 4 lub 2 stron w 1 000 egzemplarzach, zbroszurowanie 1 formy w 1 000 egzemplarzach, godzina pracy zecera, za pakowanie i ekspedycję, za fracht i portorja.

Oferty w kopertach zapieczętowanych, z napisem: „Oferta na druk Kwartalnika Uboju Bydła“, należy przesyłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, do dnia 11 grudnia 1929 roku. Do oferty należy załączyć kwit na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wykonanie wydawnictwa w ciągu roku. Oferty, nie czyniące zadość powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Konkurs na druk „Miesięcznika Handlu Zagranicznego“. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wzywa do składania ofert na druk w roku 1930 „Miesięcznika Handlu Zagranicznego“. Warunki druku są następujące: 1. nakład 1 100 egzemplarzy, 2. format 9 × 12½ kw., 3. objętość około 100 stron tabel petitowych w języku polskim (główki, nazwy grup towarów i 4 strony okładki polsko-francuskiej), 4. termin wykonania 6 dni. Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd. Bliższe informacje i wzory „Miesięcznika Handlu Zagranicznego“ otrzymać można w Oddz. Drukarskim Urzędu (tel. 303-22). W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 kolumny tabeli trzyłamowej petit z 4-ma rubrykami cyfrowemi, skład 1 kolumny tabeli petitem mieszanym, skład 1 kolumny tabeli petitem z nonparelem, skład 1 kolumny tekstu petit w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu petit w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim, narządzenie 1 formy 16 stron, narządzenie 1 formy 8 stron, narządzenie 1 formy 4 strony, narządzenie 1 formy 2 strony, druk 1 formy 16 stron w 1 000 egz., druk 1 formy 8 stron w 1 000 egzemplarzach, druk 1 formy 4 strony w 1 000 egz., druk 1 formy 2 strony w 1 000 egzemplarzach, zbroszurowanie 1 arkusza w 1 000 egzemplarzach, skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 4 stron okładki, skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 2 stron okładki, godzina pracy zecera.

Oferty w kopertach zapieczętowanych, z napisem: „Oferta na druk Miesięcznika Handlu Zagranicznego“ należy przesyłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, do dnia 13 grudnia 1929 roku. Do oferty należy załączyć kwit na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wykonanie wydawnictwa w ciągu roku. Oferty, nie czyniące zadość powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Konkurs na druk czasopisma „Miesięcznik Cen“. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wzywa do składania ofert na druk w 1930 roku „Miesięcznika Cen“, w wydaniu polsko-francuskiem. Nakład 1 100 egzemplarzy, format 9 × 12½ kw. Objętość około 40 stron tabel petitowych i około 10 kolumn tekstu garmondem. Termin wykonania 8 dni roboczych. Papier na druk i okładkę dostarczy Urząd. Bliższych informacyj, oraz wzory wydawnictwa otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 tabeli petitem w języku polskim, skład 1 tabeli petitem w języku francuskim, skład 1 tabeli petitem w języku polskim i francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim i francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku francuskim, za noty i główki nonparelowe, okładka miesięcznika (2 strony), wzgl. odbitek, skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1 000 egzemplarzy, skład karty tytułowej, skład szmuctytułu, narządzenie 1 formy 16 stron, narzą-

dzenie 1 formy 8 stron, narządzenie 1 formy 4 stron, narządzenie 1 formy 2 strony, druk 16 stron w 1 000 egzemplarzach, druk 8, 4 lub 2 stron w 1 000 egzemplarzach, godzina pracy zecera.

Oferty w kopertach zapieczętowanych, z napisem: „Oferta na druk „Miesięcznika Cen" wraz z kwitem na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za druk wydawnictwa w ciągu roku, należy przesyłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, w terminie do dnia 12 grudnia 1929 roku. Oferty, nie czyniące zadość wyżej wyłuszczonym warunkom, jako też składane po terminie, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Konkurs na roboty drukarskie. Główny Urząd Statystyczny wzywa do składania ofert na druk w 1930 r. „Kwartalnika Statystycznego" w 4 zeszytach.

Objętość każdego zeszytu około 350 kolumn tabel petitowych polsko-francuskich i 250 kolumn tekstu garmondem.

Nakład zeszytu 925 egzemplarzy, przyczem z poszczególnych artykułów sporządzane są odbitki.

Format kolumny 9 × 12⅔ kw.

Terminy wyjścia „Kwartalnika Statystycznego" są następujące:

1-szy zeszyt dnia 15. III.
2-gi zeszyt dnia 15. VI.,
3-ci zeszyt dnia 15. IX.,
4-ty zeszyt dnia 15. XII.

Termin wykonania zeszytu w ciągu 1½ miesiąca.

Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd. Szczegółowe informacje oraz wzory Kwartalnika otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za:

skład 1 tabeli petitem w języku polskim,
skład 1 tabeli petitem w języku francuskim,
skład 1 tabeli petitem w języku polskim i francuskim,
skład 1 tabeli nonparell w języku polskim,
skład 1 tabeli nonparell w języku francuskim,
skład 1 tabeli nonparell w języku polskim i francuskim,
skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim,
skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim,
skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku polskim,
skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinjach w języku francuskim,
skład 1 kolumny tekstu nonparell w języku polskim,
skład 1 kolumny tekstu nonparell w języku francuskim,
wysokość opłaty za noty i główki nonparellowe,
okładka Kwartalnika (4 strony) skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 925 egzemplarzy względnie odbitek,
skład karty tytułowej,
skład szmuctytułu,
narządzenie 1 formy 16 stronicowej,
narządzenie 1 formy 8 stronicowej,
narządzenie 1 formy 4 lub 2 stronicowej,
druk 16 stron w 925 egzemplarzach,
druk 8 stron w 925 egzemplarzach,
druk 4 lub 2 stron w 925 egzemplarzach,
zbroszurowanie 1 formy w 925 egzemplarzach.
godzina pracy zecera.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na druk Kwartalnika Statystycznego" należy przesyłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 32, do dnia 14 grudnia 1929 r. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wykonanie wydawnictwa. Oferty, nie czyniące zadość powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Elementarze polskie, drukowane zagranicą. W szkołach powszechnych w Katowicach używane są elementarze Karola Buzeka i Jerzego Kubuza, drukowane w Bytomiu, w niemieckiej części Górnego Śląska Prasa polska, podając o powyższem, zapytuje słusznie: Czy w kraju drukarń niema?

Z ruchu pracowników drukarskich na Węgrzech. Na walnem zgromadzeniu pracowników drukarskich z Węgier, odbytem na początku października r. b. w Budapeszcie, wygłoszono, że liczba stowarzyszonych wynosi ogółem 7 108 pracowników, w tem 2 829 zecerów ręcznych, 627 zecerów maszynkowych, 851 maszynistów drukarskich, 1 882 robotnic i 543 pracowników pomocniczych. Majątek związku wynosił pod koniec 1928 roku 1 750 399,96 pengö. Założenia kasy inwalidzkiej dla robotnic i pracowników pomocniczych, jak zamierzano, nie uchwalono.

Ilość większych zakładów graficznych w Bułgarji nie przekracza 10. Wobec tego w tym dziale produkcji otwiera się szerokie pole dla ekspansji przemysłu polskiego w dostarczaniu środków produkcyjnych.

Zmiana nazw miast w Norwegji. Miasta Frondhjelm (Drontheim) i Frederiksvern nazywać się będą od 1 stycznia 1930 roku Nidoras względnie Stavern.

Wiadomości z firm

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich S. A. w Poznaniu. Zarząd Spółki zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów, które odbędzie się w Poznaniu dnia 10 grudnia 1929 r. po południu o godzinie 7-ej w sali posiedzeń Redakcji „Nowego Kurjera", przy ul. św. Marcina 37, w Poznaniu. Porządek obrad: 1. Zagajenie i sprawdzenie legitymacyj. 2. Wybór członków Rady Nadzorczej. 3. Zakończenie. Akcjonarjusze, chcący brać udział w Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu, winni przedłożyć poświadczenie któregokolwiek Banku na zdeponowane akcje, względnie notarjusza, lub złożyć akcje swoje w naturze na ręce Zarządu w biurze drukarni na jedną godzinę przed rozpoczęciem zebrania.

Drukarnia Kujawska T. A. w Inowrocławiu ogłosiła bilans na 30 czerwca 1929 r., zamykający się w aktywach i pasywach sumą 44 3845,72 zł.

Pozycje aktywów: kasa 2 798,26 zł, P. K. O. Poznań 3 143,96 zł, dłużnicy 64 832,52 zł, materjały pap. akcydens. 27 513,80 zł, materjały pap. rotacyjny 3 180,— zł, torebki 13 441,80 zł, maszyny 187 571,62 zł, czcionki 29 180,90 zł, nieruchomości 70 530,— zł, samochody 24 731,70 zł, urządzenie biurowe 960,50 zł, urządzenie introligatorni 4 200,60 zł, papiery wartościowe 2 616,78 zł, udziały 143,29 zł.

Pozycje pasywów: banki 22 106,39 zł, wierzyciele 88 217,71 zł, akcepty 25 310,60 zł, sumy przejściowe 3 128,91 zł, kapitał akcyjny 160 000,— zł, fundusz zasobowy 5 096 zł, fundusz emerytalny 8 093,37 zł, fundusz amortyzacyjny 90 845,92 zł, fundusz nadzwyczajny 16 038,82 zł, dywidenda 3 464,58 zł, zysk bilansowy 12 544,22 zł.

Pomorska Drukarnia Rolnicza Sp. Akc. w Toruniu ogłosiła bilans firmy za rok 1928, zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 967 848,33 zł.

Aktywa: gotówka 20 322,76 zł, papiery wartościowe 276,49 zł, weksle 2 050,00 zł, banki 4 293,00 zł, grunta i nieruchomości 198 180,75 zł, maszyny 281 145,62 zł, czcionki i metal linotypowy 71 293,84 zł, ruchomości 26 971,39 zł, towary 2 575,73 zł, materjały 139 374,11 zł, wydawnictwa własne 76 631,39 zł, dłużnicy 142 558,25 zł, sumy przechodnie 2 175,00 zł.

Pasywa: kapitał akcyjny 200 000,00 zł, fundusz rezerwowy 19 941,00 zł, fundusz amortyzacyjny 23 243,65 zł, długi hipoteczne 59 157,73 zł, akcepta własne 282 135,11 zł, wierzyciele 171 197,72 zł, zaliczki à conto robót 71 201,52 zł, banki 124 641,50 zł, pozostałość zysku z roku 1927 811,58 zł, niepodniesiona dywidenda za rok 1927 585,00 zł, sumy przechodnie 3 611,33 zł, czysty zysk 11 322,17 zł.

Rachunek strat i zysków: robocizna 299 930,73 zł, koszty produkcji 430 982,43 zł, procenty i prowizje 89 915,92 zł, podatki 29 911,39 zł, świadczenia socjalne 18 402,35, koszty ogólne 110 194,33 zł, odpisy amortyzacyjne 23 243,65 zł, odpisy z roku należności wątpliwe 2 914,48 zł. — Razem 1 005 495,26 zł. Zysk 11 322,17 zł. Produkcja 1 016 817,43 zł.

Litografja Artystyczna W. Główczewski w Warszawie uzyskała odroczenie wypłat. Wydział Handlowo-Upadłościowy Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa 15, ogłasza, zgodnie z art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. 12. 1927 r. o zapobieganiu upadłości, iż wyrokiem z dnia 18 listopada 1929 roku postanowił udzielić firmie: „Litografja Artystyczna W. Główczewski" odroczenia wyłat do 18 lutego 1930 roku. Sędzią-komisarzem firmy mianowano sędziego handlowego Franciszka Kryta, a nadzorcą sądowym Adolfa Sturma.

Zniesienie postępowania upadłościowego nad majątkiem b. „Drukarni Pomorskiej" w Grudziądzu. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem: „Drukarni Pomorskiej", Tow. Akc. w Grudziądzu, wskutek uskutecznienia ostatniego podziału masy upadłościowej firmy: „Drukarni Pomorskiej", Tow. Akc. w Grudziądzu, Sąd Grodzki w Grudziądzu, uchwałą z dnia 13 listopada 1929 r. zniósł postępowanie upadłościowe.

„Artigraph", Towarzystwo Drukarskie na Papierze i Blasze, Sp. Akc. w Krakowie, otrzymała zezwolenie na zmianę nazwy firmy i odtąd Spółka będzie nosiła następującą nazwę: a) po polsku: „Artigraph" — Przemysł dla Reklam i Opakowań z papieru i blachy, Spółka Akcyjna; b) po niemiecku: „Artigraph" — Industrie Aktiengesellschaft für Reklame und Verpackung aus Papier und Blech".

Fabryka farb drukarskich Dr. Rattner S. A. w Warszawie powiększyła kapitał zakładowy do 250 000 złotych.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Dalsza działalność Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze, w dniu 18 listopada odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przy udziale przedstawicieli wydawnictw ze wszystkich większych środowisk Rzeczypospolitej, jako członków Rady, wybranych na Konstytuującem Ogólnem Zebraniu członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w dniu 21 października b. r. w Warszawie.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum Rady Związku i wyborach do Zarządu Głównego, uchwalono szereg regulaminów, dla Rady Związku, Zarządu Głównego i Sekcyj Związku. Omówiono następnie sprawy wykonania uchwał Konstytuującego Ogólnego Zebrania członków Związku, a m. in. polecono Zarządowi wydanie Księgi Pamiątkowej, poświęconej 200-leciu wysiłków prasy polskiej.

Punktem kulminacyjnym na posiedzeniu był referat b. prezesa Sądu Najwyższego p. Aleksandra Mogilnickiego o ustawie prasowej. Referent rozwinął krytykę obowiązujących dekretów o prawie prasowem oraz przedstawił szkic niezbędnych zmian i uzupełnień tego dekretu, mających na celu zagwarantowanie wolności prasy oraz zabezpieczenie państwa przed nadużyciami tej wolności.

Zajmowano się pozatem sprawą etatyzacji prasy i wysłuchano dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika, który przedstawił przebieg działalności Tymczasowego Zarządu Głównego Związku, oraz plan prac Związku na najbliższą przyszłość. Rada uchwaliła odpowiednie pełnomocnictwa dla prezydjum Rady i Zarządu Głównego Związku oraz powołała do życia 5 sekcyj: redakcyjną, kolportażową, ogłoszeniową, tygodników, miesięczników, kwartalników i prasy prowincjonalnej. Każdy członek Związku może zgłosić swój współudział w pracach Sekcji. Dyrekcja Związku rozesłała już zaproszenia do współpracy w Sekcjach Związku.

Jak wynika z powyższego, władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przystąpiły do szeroko zakreślonej działalności dla rozwoju prasy i pożytku wydawnictw w Rzeczypospolitej Polskiej.

Etatyzm ogłoszeniowy święci triumfy.

Numer 22 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości" ogłasza następujący okólnik w sprawie zamieszczania płatnych ogłoszeń państwowych w dzienniku „Gazeta Polska". Okólnik nosi Nr. 1509, II G. S. — 29 i ma brzmienie następujące:

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów Ministerstwa Sprawiedliwości. W miejsce wskazanego w okólniku Nr. 1226/II G. S. 26 Nr. 20 z dn. 15 października 1926 r. czasopisma „Epoka" wstępuje czasopismo „Gazeta Polska". Warszawa, dn. 15 listopada 1929 r. — Minister Sprawiedliwości: w z. Sieczkowski, Podsekretarz Stanu."

Ponieważ okólnik ten nie jest jeszcze jasny, więc zajrzyjmy do poprzedniego okólnika, na który powołuje się okólnik powyższy. Niestety i okólnik Nr. 1226 nic jasnego nie mówi, a tylko zawiadamia, że w miejsce „Nowego Kurjera Polskiego" wstępuje dziennik „Epoka". Pozatem okólnik ten odsyła znowu do wcześniejszego okólnika (Nr. 1215 z 1926 roku).

I tu dopiero znajdujemy jasny tekst rozporządzenia w sprawie zamieszczania płatnych ogłoszeń państwowych. Oto brzmienie okólnika Nr. 1215:

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów Ministerstwa Sprawiedliwości. W myśl okólnika Prezydjum Rady Ministrów z dnia 23 lipca 1926 r. Nr. 78 podaję stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 26 maja 1926 r. dziennik „Nowy Kurjer Polski", jako pismo, w którem winny być zamieszczane płatne ogłoszenia państwowych władz względnie przez państwowe władze wskazane"... itd.

Nadmienia dalej okólnik, że poszczególne urzędy nie mogą wobec Polskiej Agencji Telegraficznej, która w tych sprawach pośredniczy, stawiać żądań o umieszczenie ogłoszeń w innych pismach.

Wynika z tego, że dnia 26 maja 1926 r. Rada Ministrów uchwaliła, że płatne ogłoszenia państwowe winny być zamieszczane w „Nowym Kurjerze Polskim", w którego miejsce wstąpiła następnie „Epoka", a obecnie wstępuje „Gazeta Polska".

Ogłoszenia państwowe płacone są z funduszów publicznych podatkowych, z funduszów łożonych przez ogół obywateli. Przeto subwencjonowanie prasy pewnego i tylko jednego kierunku politycznego zapomocą ogłoszeń państwowych krzywdzi ogół wydawców w Polsce.

Takie stanowisko zajął zjazd Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie i nie wątpimy, że Związek wniesie interwencję do władz w celu zniesienia powyższej uchwały Rady Ministrów z przed 3-ch lat i idących za nią okólników, wprowadzających monopole ogłoszeniowe.

Nekrologja

Ś. p. Leon Czarliński. Dnia 22 listopada b. r. zmarł w Inowrocławiu ś. p. Leon Czarliński. Zmarły był wybitną postacią w życiu gospodarczem i społecznem województw Poznańskiego i Pomorskiego. Gdy trzeba było

w Inowrocławiu stworzyć placówkę prasową, żeby na Kujawach podtrzymać ducha narodowego, ś. p. inż. Czarliński zajął się zorganizowaniem wydawnictwa „Dziennika Kujawskiego“, gdzie do zgonu był prezesem Rady Nadzorczej tegoż pisma. Cześć Jego pamięci.

Notatki

Zwrot cennych rękopisów. W tych dniach nadeszły z Leningradu do Warszawy dwa rękopisy i partja map i planów rękopiśmiennych, odebrane na podstawie art. 11 Traktatu Ryskiego przez delegację polską w Mieszanej Komisji Specjalnej, a pochodzące z b. Bibljoteki Załuskich i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zwrócone rękopisy odnoszą się do XV — XVI stuleci. Jeden z nich, powstały w latach 1461—1463, zawiera bardzo cenny zbiór pism, listów, aktów, traktatów, mów i t. p., dotyczących spraw husyckich w Czechach, Polsce i na Śląsku.

Wśród map i planów znajdują się między innemi plany Torunia i Wilanowa z w. XVII.

Ogólna liczba odebranych dotychczas z Rosji i znajdujących się już w kraju rękopisów obejmuje 11337 pozycyj. Zbiór ten, w językach łacińskim, polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i in. pochodzi przedewszystkiem z księgozbiorów Załuskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wywiezionych po 3-cim rozbiorze i po upadku Powstania Listopadowego do Rosji.

Liczba powyższa obejmuje tylko te rękopisy, których polskie pochodzenie udało się zgodnie ze stroną sowiecką stwierdzić. Nie obejmuje ona ponadto 1900 manuskryptów polskich, które na podstawie umowy z r. 1922 pozostawiono Bibljotece Publicznej wzamian za ekwiwalent, przysługujący Polsce, a dotychczas jeszcze nie otrzymany.

Zwrócone rękopisy przekazane zostały Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Wszechsłowiańska wystawa exlibrisów w Krakowie. W tych dniach została otwarta w czytelni Muzeum Przemysłowego w Krakowie wszechsłowiańska wystawa exlibrisów. Wystawiono okazy wszystkich technik graficznych, stosowanych w exlibrisach Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji, Polski i Rosji. Wystawę otworzył prezes T-wa Miłośników Książki, p. Kazimierz Witkiewicz, wyjaśnień udzielał i oprowadzał zgromadzonych na otwarciu gości prof. Stanisław Jakubowski. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz, sfer naukowych i artystycznych oraz zakładów graficznych.

Polskie książki i czasopisma w Rosji sowieckiej. Aby agitować wśród Polaków, mieszkających w Z. S. R. R., drukuje dla nich rząd książki i pisma w języku polskim. Dla 800 tysięcy zamieszkałych tam Polaków wydano w ciągu ostatnich lat dwunastu 668 książek polskich, w tem 260 dzieł oryginalnych i 408 tłumaczeń. Produkcja wydawnicza w języku polskim sięga w niektórych latach dwudziestu procent ogólnej liczby wydanych w Z. S. R. R. książek. Prócz tego na terenie Sowietów wychodzą pisma w języku polskim: „Sierp“, „Głos Młodzieży w Kijowie“, „Trybuna Radziecka“, „Myśl Bolszewicka“ i „Ku Nowej Szkole“ w Moskwie, „Bądź Gotów“ i „Do Światła“ w Charkowie, oraz „Orka“ w Mińsku.

Edison — twórcą typu dodatku popularno - naukowego do dziennika. Zasługą Edisona jako dziennikarza jest wprowadzenie do pism codziennych tak rozpowszechnionych obecnie dodatków popularno - naukowych. W swojem piśmie „Great Trunk Herald“, którego był wydawcą i redaktorem, mając lat piętnaście, Edison jeden z pierwszych wprowadził dział popularno - naukowy, w którym zamieszczał opisy najrozmaitszych, wykonywanych przez siebie doświadczeń chemicznych. Ponieważ Edison miał bardzo ograniczone środki materjalne i doświadczenia wykonywał przy pomocy najprostszych przyrządów, które każdy sam mógł sobie skonstruować — zamieszczane przeżeń w „Great Trunk Herald‘zie“ doświadczenia cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Drukarnia watykańska wydała indeks zakazanych książek. Nowa drukarnia w Watykanie, jako pierwszą swoją książkę, opublikowała indeks zakazanych dzieł. Książka ta, obejmująca 565 stronic druku, zawiera w alfabetycznym porządku ułożone tytuły 50 000 książek, znajdujących się nakazem Stolicy Apostolskiej na indeksie.

Międzynarodowy zjazd dziennikarzy w Antwerpji. Wydział międzynarodowego związku dziennikarzy „Federation Internationale des Journalistes“ odbył w Antwerpji swój piąty z rzędu zjazd. W zjeździe tym brali udział przedstawiciele dziennikarzy trzynastu państw. Obok poszczególnych krajów brali w obradach zjazdu rzeczonego udział przedstawiciele Ligi Narodów, międzynarodowy urząd pracy oraz instytut dla międzynarodowej współpracy umysłowej.

Podczas zjazdu rzeczonego uchwalono powołać do życia międzynarodowy sąd honorowy, który atoli nie ma być kompetentny w sprawach różnic poglądowych w dziedzinie politycznych zatargów, lecz jedynie ma rozstrzygać w kierunku techniki dziennikarskiej.

Pod koniec obrad rzeczonego zjazdu zastanawiano się nad kwestją ustalenia regulaminu dla prasy; kwestję tę jednakże uznano za zbyt nowoczesną, ażeby ją można było ująć w pewne zasadnicze reguły. Jedynie praktyka dziennikarska jest w stanie wyrobić prawo zwyczajowe, które następnie możnaby ująć w pewne przepisy obowiązujące.

Z filatelistyki

Znaczki pocztowe z III powstania śląskiego. Polski Czerwony Krzyż, Okręg śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, ma na składzie jeszcze pewną ilość znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 r., w czasie trzeciego powstania śląskiego. Są one rzadkością filatelistyczną. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Nowe znaczki pocztowe w Abisynji. Małe państewka, cierpiące na wieczny brak gotówki, poprawiają chętnie swój budżet wydawaniem nowych znaczków pocztowych, które, jako rzadkie, osiągają bardzo wysokie ceny. Za pretekst do wydawania znaczków służy zazwyczaj jakaś rocznica historyczna, jakieś wydarzenie ważniejsze, lub uroczystość państwowa. Niezwykłego pretekstu chwyciła się ostatnio Abisynja. Wydała mianowicie marki z okazji nabycia przez rząd tamtejszy pierwszego samolotu, który ma być zawiązkiem przyszłej narodowej floty powietrznej. Znaczki pocztowe, wydane na pamiątkę tego ważnego faktu, sprzedawano tylko w ciągu jednego dnia, w ograniczonej ilości 1500 kompletnych seryj. Pamiątkowe te znaczki mają zwyczajne rozmiary i noszą, prócz wizerunków króla Tafari Makonnen i królowej Zeonditu, nadruk liljowy, wyobrażający samolot otoczony odpowiednim napisem w literach etjopskich.

Wiadomości z firm

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy wpisano w dniu 14 września 1929 r., przy firmie „Instytut Wydawniczy, Bibljoteka Polska“ Spółka Akcyjna w Warszawie, filja w Bydgoszczy, że kapitał zakładowy obecnie wynosi 500 000 zł, podzielonych na 5 000 akcyj. Zarząd stanowią: Władysław Kościelski, Jan Hołyński, Leopold Staff wszyscy z Warszawy. Aleksandrowi Kołłupajło z Warszawy, Tadeuszowi Jaworskiemu z Warszawy i Maksowi Neumannowi z Bydgoszczy udzielono prokury łącznej. Dokumenty podpisują dwaj członkowie zarządu, wzgl. jeden członek zarządu wraz z dyrektorem zarządzającym lub prokurentem. Pełnomocnictwa oraz kontrakty hipoteczne i notarjalne podpisują dwaj członkowie zarządu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Rozwój przemysłu w Szwecji.

(Dokończenie do nr. 42.)

Pod jego wpływ decydujący dostały się następujące przedsiębiorstwa:

„Bergvik och Ala nya Akt. Brl.“ z kapitałem akcyjnym 28,1 milj. koron, 377 000 hekt. obszarów leśnych, tartaków produkujących wyroby z drewna, dalej 33 200 tonn masy sulfitowej, 21 000 tonn masy sulfitowej, 705 000 litrów spirytusu sulfitowego i 125 000 kg terpentyny i alkoholu metylowego rocznej produkcji.

„Skönviks Akt. Bol.“ z 310 000 hektarów obszarów leśnych, 33 576 przednich wyrobów drewnianych, 20 253 tonn papieru, 45 601 tonn miazgi drzewnej i 25 727 masy sulfitowej rocznej produkcji, a 19,6 miljonów kapitału akcyjnego.

„Sunds Akt. Bol.“, wytwarza przy 3,1 miljonach kapitału akcyjnego 18 000 tonn wyrobów drzewnych, 42 000 hektolitrów węgla drzewnego i 32 300 tonn masy sulfitowej, a obszar leśny tego przedsiębiorstwa obejmuje 150 000 hektarów.

„Trävarnaktie Bol. Svartvik“ produkuje 24 235 tonn wyrobów drzewnych, 45 000 tonn masy sulfitowej i 3 237 tonn miazgi drzewnej. Pomimo kapitału akcyjnego w sumie 21,7 miljonów koron szwedzkich stowarzyszenie rzeczone nie posiada tak poważnych obszarów leśnych, jak uprzednio wymienione stowarzyszenia.

„Nyhamus Cellulosa Akt. Bol.“ produkuje rocznie 20 000 tonn sulfitu i 700 000 litrów spirytusu sulfitowego; kapitał akcyjny wynosi 2,5 miljona koron, a posiadany obszar leśny jest stosunkowo niewielki.

„Torpshammars Akt. Bol.“ produkuje rocznie około 16 000 tonn miazgi drzewnej na sucho i kartonu, kapitał akcyjny wynosi trzyćwiercie miljona koron.

„Björknäs A. B.“ posiada 25 000 hektarów obszaru leśnego, produkuje rocznie 20 000 tonn wilgotnej miazgi drzewnej, kapitał akcyjny wynosi 1 i pół miljona koron.

„Salsåkera“ piła parowa: obszar leśny 26 000 hektarów, produkcja roczna 7000 standardowych towarów drewnianych, kapitał akcyjny 650 000 koron.

„Holmsund“: kapitał akcyjny 3 miljony koron, roczna produkcja 15 970 standardowych towarów drewnianych i 26 700 tonn masy sulfitowej.

„Kramfors“: kapitał akcyjny 15,3 miljonów koron, obszar leśny 380 000 hektarów, roczna produkcja 28 237 towarów drzewnych standardowych, 37 253 tonn masy sulfitowej, 18 063 tonn masy sulfitowej i 657 000 litrów spirytusu sulfitowego.

Ponieważ nazwy stowarzyszeń akcyjnych są mniej znane, jak poszczególne fabryki, przeto wymienia się takowe: rozchodzi się o fabryki sulfitowe Bergvik, Ortviken, Sund, Svartvik, Nyhamn i Kramfors, dalej o fabryki sulfitowe Sandarne, Holmsund, Franö, o miażdżarnie drewna Matfors, Torpshammar, Ulvoik i fabrykę papieru Matfors.

Bezpośrednim wynikiem złączenia się wyżej wymienionych przedsiębiorstw drzewnych i papierniczych w Szwecji będzie ujednolicenie administracji. Dalej przypuszczać można, że produkcja masy sulfitowej zostanie spotęgowaną, by odpadki tartaczane w Szwecji północnej, używane dotychczas przeważnie na opał, zyskowniej można wykorzystać. Dalej można być przekonanym o tem, jak ze Szwecji donoszą, że zamiarem przedsiębiorcy Ivar Kreugera jest dążenie do dalszych złączeń przedsiębiorstw produkujących masę na wyrób papieru w Szwecji. Następne lata niezawodnie doprowadzą do tego, że niejedne przedsiębiorstwa produkujące błonnik i miazgę drzewną utracą swą samodzielność.

Krajowa kalka do maszyn piszących.

Produkcję kalki do maszyn piszących rozpoczęto w Polsce przed kilku laty, licząc tę produkcję, której gatunek nie pozostawia nic do życzenia. Przez czas tych kilku lat, polski konsument mógł przekonać się, że krajowa kalka nietylko dorównywa pod względem jakości kalce zagranicznej, lecz w wielu wypadkach ją przewyższa. Nadto ceny kalki krajowej są znacznie niższe, przyczem skala tych cen (marka „Solali“ od zł 5 do zł 11 za pudełko) jest niezmiernie dogodna dla każdego konsumenta.

Niezrozumiałem więc jest, że mimo to polski konsument nie czyni sobie trudu w popieraniu przemysłu krajowego, a raczej przeciwnie kupuje wyroby obce.

W chwili obecnej rynek zbytu krajowej kalki do maszyn piszących jeśli się nie zmniejszył, to w każdym bądź razie nie powiększył się. Przypisać to należy niedostatecznemu zrozumieniu sfer konsumcyjnych sprawy popierania własnej produkcji.

Nawet instytucje rządowe, które są najpoważniejszym konsumentem kalki maszynowej, nie pokrywają swego zapotrzebowania produkcją rodzimą, a są one bardzo poważnym konsumentem kalki maszynowej. Wyrzucają one setki tysięcy złotych na użytek przemysłu obcego. I dzieje się to w czasach, kiedy mówi się stale o potrzebie umacniania aktywnego naszego bilansu handlowego.

Hurtownicy i kupcy tej branży czynią wszystko co mogą, by poprzeć zbyt wyrobów krajowych, niestety jednak, spotykają się z oporem odbiorców, mimo, że kalka maszynowa krajowej produkcji, niczem nie ustępuje najlepszej kalce zagranicznej.

Wszelkie względy a m. in. potrzeba zatrudnienia własnych sił robotniczych, oszczędność, kwestja socjalna i fiskalna przemawiają za konsumcją produkcji krajowej.

Handel szkolny w Saksonji.

Według urzędowego organu administracyjnego saskiego ministerstwa oświecenia publicznego zakazano nauczycielom wszelkich kategoryj szkolnych, również urzędnikom, oficjalistom i pracownikom szkolnym, zajętym w szkołach państwowych lub znajdujących się pod nadzorem państwowym uprawianie handlu przedmiotami szkolnymi.

Następnie wydano w Saksonji dalsze rozporządzenie w przedmiocie dowolnego zakupu materja-

łów szkolnych przez rodziców w składach według ich uznania.

Saskie ministerstwo gospodarki krajowej już w dniu 31 marca 1927 r. wydało podobnego rodzaju rozporządzenie dla podległych mu szkół fachowych, według którego woźnym lub innym urzędnikom, nauczycielom jak i oficjalistom tych szkół handel artykułami szkolnemi jest zakazany.

Z kół saskich izb przemysłowo-handlowych wystosowano do saskiego ministerstwa gospodarki krajowej prośbę, ażeby to rozporządzenie w łączności z rozporządzeniem ministerstwa oświecenia publicznego zechciało nauczycielom i oficjalistom szkolnym przypomnieć.

Notatki

Kto może dostarczyć balony gumowe, lusterka, popielniczki szklane, wyroby celuloidowe i galalitowe, kalendarze, notesy, portecartes i t. p., wszystko to jako artykuły reklamowe. Chodzi o zdobycie rynku gdańskiego dla przemysłu polskiego. Firmy gdańskie płacą gotówką i chętnie nabywają artykuły polskie, jeśli ceny i jakość konkurują z zagranicznemi. W sprawie bliższych informacyj zwrócić się należy do redakcji „Gazety Handlowej", Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 16.

Możliwości eksportowe z Polski do Turcji. Pewna firma turecka interesuje się kartonem, papierem do opakowania i tapetami. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Pomorska Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu, po nadesłaniu 1 zł na porto pocztowe.

Obroty handlowe papierem polskim znacznie się zmniejszyły. Sytuacja na rynku papieru uległa pogorszeniu. Popyt na papiery drzewne poważnie się zmniejszył a ruch w papierach bezdrzewnych ustał prawie zupełnie. Fabryki przez to zmuszone są pracować przeważnie na skład, odczekując lepszych konjunktur. Przyczyną zastoju jest brak gotówki oraz silny import papieru, który w pierwszem półroczu rb. przeciętnie wynosił przeszło 180 wagonów 10-cio tonnowych.

Wzmożenie się importu tłumaczy się tem, że dostawcy czescy, austrjaccy i niemieccy odbiorcom polskim przeważnie udzielają 12-stu miesięcznego kredytu oraz wykładają za nich opłaty za cło.

Eksport papieru z Polski wynosił w pierwszem półroczu przeciętnie zaledwie 40 wagonów 10-cio tonnowych. Głównymi odbiorcami są kraje bałkańskie, Szwecja, Danja (tektura), Niemcy (papa dachowa) oraz Ameryka Południowa. Polski przemysł zmuszony jest narazie zadowalać się utrzymywaniem zdobytych rynków, gdyż konkurencja innych krajów, wysokie frachty itp. nie zezwalają na dalszą ekspansję.

Wysprzedajemy się. W poważnych kołach mówią o sprzedaniu grupie kapitalistów belgijskich większości akcyj jednej z najstarszych papierni polskich, którą od wielu lat znajdowała się w rękach polskich.

Rekordowa fabrykacja papieru. Według świeżo ogłoszonych danych statystycznych Szwecja dostarcza papieru dla dzienników około pięćdziesięciu krajów. W zeszłym roku całkowity eksport papieru gazetowego wynosił 41,5 mil. koron. Ameryka zakupiła papieru za 14 mil. koron, eksport do Japonji i brytyjskiej Afryki Południowej wzrósł do 1,2 i 1 miljona koron. Pozatem zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie w Australji, Irlandji i Indjach Zachodnich.

Przeciw pożarom w fabrykach papieru. Fabryki papieru i gumowych artykułów są narażone często na ogień skutkiem wyładowań elektrycznych w maszynach. W jednej z fabryk zastosowano obecnie radjum, które poniżając powietrze odprowadza bez niebezpieczeństwa wyładowanie elektryczności. Jeden miligram radjum wystarczy podobno dla tego celu na kilka lat. Potwierdzenia tego faktu należy jeszcze odczekać.

Flaszki z papieru do mleka. Żmudne i niehigjeniczne zakupy mleka w wielkich miastach na zachodzie prawie zupełnie ustały. Mleko dostarczone bywa do domu ostatnio we flaszkach papierowych. Jedną z pierwszych firm, która takie flaszki na mleko wprowadziła, jest firma Slefield Farms Company. Wyrabia ona 50 000 flaszek dziennie, przyczem od chwili, gdy arkusz papieru flaszkowego dostaje się da maszyny, nie zetknie on się z rękami ludzi aż dopiero jako napełniona i zamknięta flaszka z mlekiem.

W Rosji sowieckiej brak papieru na ogłoszenia. Administracja gazety „Izwiestja" podała do wiadomości publicznej ogłaszających się w urzędowem piśmie sowieckiem, że brak papieru gazetowego jest tak wielki, że administracja wydawnictwa nie jest w stanie przyjmować wszystkich napływających ogłoszeń. Ogłoszenia do „Izwiestji" przyjmowane będą jedynie w miarę istniejącej możliwości faktycznego wydrukowania, co będzie ustalane przez administrację w porozumieniu z redakcją rzeczonego czasopisma sowieckiego.

Produkcja celulozy na Węgrzech. Węgierska produkcja celulozy w r. b. przewyższyła już produkcję zeszłoroczną o około 30 proc. W związku z mocną tendencją dla celulozy na rynkach światowych, produkcja węgierska zapatruje się na sytuację w przyszłości optymistycznie.

Wiadomości z firm

Tow. Akc. Kluczewskiej Fabryki Papieru. Zarząd podaje do wiadomości P. P. Akcjonarjuszów, że mogą już wymieniać swe akcje na nowowydrukowane 100-złotowe w stosunku, zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 28 grudnia 1928 r.: 15-tu dotychczasowych akcyj po zł 10 każda na 2 nowe po zł 100 nominalnej wartości. Wymiana dokonywana będzie w biurze Zarządu przy ul. Moniuszki Nr. 4 codziennie w godzinach biurowych od 10 rano do 12 w południe.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.